



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Zabawa
w stylu retro
| s. 3



Gawęda w kręgu
dwóch pokoleń
| s. 4



Ostrawski czempionat
łupem faworytów
| s. 8



Bal Śląski: 52-letni znak jakości

WYDARZENIE: W piątek już po raz 52. odbył się Bal Śląski. Impreza trwała do późnych godzin nocnych, a sprzyjały temu przyjazna atmosfera, dobra muzyka i wymienita kuchnia śląska. Organizatorem było MK PZKO w Mistrzowicach, a partnerem medialnym tradycyjnie „Głos Ludu”.

Punktualnie o godz. 19.30, w pięknie ozdobionej sali Miejskiego Ośrodka „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie wypełnionej gośćmi z obu stron Olzy, na scenę wyszedł jeden z organizatorów imprezy, profesor Daniel Kadłubiec i przywitał wszystkich zebranych. Jak co roku Bal Śląski wzbogaciły występy profesjonalnych zespołów folklorystycznych. Imprezę otworzyła prezentacja tańców śląskich w wykonaniu zespołu „Suszanie”. Następnie artyści i goście zatańczyli poloneza, który jest tradycją Balu Śląskiego. Kiedy tylko zabrzmiały ostatnie nuty poloneza, na scenę wkroczyła współpracująca z Balem Śląskim już od jedenastu lat orkiestra „Rivieras”, która zagrała do tańca. Wszystkie pary świetnie bawiły się przy walcu, skocznej rumbie, a także współczesnej muzyce rozrywkowej. Nie był to jednak koniec balowych atrakcji.

Późnym wieczorem gościom zaprezentował się zespół folklorystyczny „VUS Ondrás” z Brna, który dał dwa popisowe programy przedzielone muzyką taneczną prezentowaną przez „Rivieras”. Następnie odbył się tradycyjny taniec serduszkowy i losowanie nagród w loterii. Ostatnim punktem programu były tańce śląskie, a w saloniku muzycznym zagrała kapela „Nowina”, zapewniając cieszyńską zabawę „po naszymu”. Natomiast młodsza część gości Balu Śląskiego mogła bawić się w jazzklubie przy muzyce dyskotekowej w wykonaniu Pastyrza DJANKO. Co warte odnotowania, choć na tegorocznym zaproszeniu na Bal Śląski widniała uwaga „Stroje ludowe mile widziane”, większość gości zdecydowała się na klasyczne stroje wieczorowe, ale trzeba przyznać, że w niektórych przypadkach niezwykle wyszukane, jak np. suknia z gorsetem i krótkim trenem lub frak.

Organizowane od 1965 roku mistrzowskie Bale Śląskie należą do najstarszych imprez tego typu na Śląsku Cieszyńskim. Co ważne, Miejsce Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z inicjatywy swego przewodniczącego, Daniela Kadłubca, organizuje tę imprezę nieprzerwanie. Jak podkreśla profesor Kadłubiec, w roli konferansjera Balu Śląskiego czuje się niezmiennie dobrze. Z chęcią wraca też do początków tej inicjatywy. – Pierwszy



Fot. MAŁGORZATA BRYL

Na parkiecie w „Strzelnicy” wszystkie pary świetnie się bawiły.

Bal Śląski zorganizowaliśmy 52 lata temu w dawnej gospodzie na Fibakówce w Mistrzowicach. Z czasem te bale rozkręciły się do tego stopnia, że musieliśmy organizować tańce na dwie zmiany. Jednych gości oznaczyliśmy wstążką białą, a drugich czerwoną i ogłaszaliśmy: „Teraz tańczą czerwoni, a teraz biali”. To była mała restauracja, ale na Bal Śląski ściągало do niej około trzysta osób. Bale na Fibakówce odbywały się do końca lat 80., gdyż później sprywatyzowano tę restaurację i musieliśmy zmienić miejsce naszej imprezy – wspomina Daniel Kadłubiec.

Profesor Kadłubiec podkreśla, że obecnie tylko w Ośrodku „Strzelnica” są odpowiednie warunki, by zorganizować przedsięwzięcie tego typu. Aktualnie imprezę wspiera zarówno szereg sponsorów, jak i samorządowcy. – Chciałbym tu wyrazić wdzięczność panu wiceburmistrzowi Czeskiego Cieszyna i wicehetmanowi Stanisławowi Fol-

warcznemu za jego wielki wkład w organizację naszych Balów. Nie jest członkiem naszego koła PZKO w Mistrzowicach, a pomimo tego od wielu lat pomaga nam bezinteresownie – mówi Kadłubiec. Impreza mimo że ma już ponadpięćdziesięcioletnią tradycję, niezmiennie cieszy się popularnością. – Mnogość wydarzeń na Balu Śląskim i różnorodność gatunkowa muzyki powodują, iż jest to bal dla każdego. Od wielu lat powtarza się sytuacja, że w ciągu dwóch tygodni wyprzedajemy wszystkie bilety. Z tego wnioskujemy, iż jest zainteresowanie naszą imprezą, a cieszy także to, że przyjeżdżają do nas goście również z Polski. Zależy nam na tym, żebyśmy byli razem i wspólnie bawili się. Jednak co najważniejsze, na każdym balu mamy atrakcyjny program w wykonaniu rewelacyjnych zawodowych zespołów folklorystycznych. W zeszłym roku odwiedził nas świetny zespół „Pul’s”, czym zaini-

cjowaliśmy jego karierę na tym terenie. Natomiast w tym roku grający u nas VUS „Ondrás” z Brna jest jednym z najlepszych środkowoeuropejskich zespołów folklorystycznych. Chcemy, by goście, którzy do nas przychodzą, nie tylko tańczyli, pili i jedli, ale także przeżyli coś wspaniałego – podkreśla profesor Kadłubiec.

MAŁGORZATA BRYL

Kilka fotograficznych migawek z Balu Śląskiego na stronie 3. Tam też znajdziecie fotoreportaż z Balu pod Bocónym w Boconowicach.

Więcej zdjęć oraz krótki materiał filmowy na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



ZDARZYŁO SIĘ

OGIEŃ W BIBLIOTECE

W nocy z niedzieli na poniedziałek w kamienicy przy ul. Głębokiej, w której znajduje się Biblioteka Publiczna w Cieszynie, pojawił się ogień. Strażaków zaalarmowała czujka z monitoringu pożarowego. Na miejscu działało osiem zastępów straży pożarnej.

Ogień stwierdzono w pomieszczeniu wypożyczalni biblioteki miejskiej. Paliła się belka stropowa nad biurkiem bibliotekarki. Zniszczeniu uległo biurko, wyposażenie, dwa komputery. Z kamienicy ewakuowano 13 osób. Nikomu nic się nie stało.

– Zadymienie w obiekcie było bardzo duże. Pomieszczenia biblioteki są okopcone, w pomieszczeniach mieszkalnych też pojawił się dym – stwierdza Michał Swoboda, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie.

Jak informują strażacy, nie było konieczności użycia dużej ilości wody do gaszenia pomieszczenia w zabytkowej kamienicy, jednak wskutek pożaru belka stropowa odpadła ze sufitu i uderzyła w rurkę grzejnika. Instalacja rozszczelniła się, a to spowodowało zalanie kilku pomieszczeń. Prawdopodobną przyczyną powstania ognia było zwarcie instalacji elektrycznej. (wik)



Sprzątanie po pożarze.

POGODA

wtorek

środa



dzień: -1 do 2 °C
noc: -3 do -1 °C
wiatr: 1-5 m/s

dzień: 0 do 2 °C
noc: 1 do 0 °C
wiatr: 1-2 m/s



9 771212 422027

17013

KRÓTKO

UCIECZKA

PRZEZ BALKONY

HAWIERZÓW (dc) – W dramatyczną gonitwę zamieniła się próba aresztowania 33-latkę z Orłowej, którego sąd skazał na karę więzienia w związku z kradzieżami. Policjanci zauważyli poszukiwanego na ulicy, gdzie poruszał się na rowerze. Mężczyzna nie pozwolił się zatrzymać, schował się w jednej z kamienic, uciekł na taras na najwyższym piętrze, a stamtąd, zeskoczywszy o kilka pięter niżej po balkonach, wdarł się do jednego z mieszkań. Lokator wpuścił do mieszkania policjantów i umożliwił aresztowanie delikwenta.

BĘDZIE CHODNIK

JABŁONKÓW (sch) – Remont chodników na odcinku prowadzącym od skrzyżowania z ul. Bezručą do granicy z Nawsiem już wkrótce stanie się faktem. Miasto ma już bowiem pewność, że uzyska pieniądze, z których będzie mogło pokryć inwestycję. Według najnowszych informacji, 90 proc. kosztów inwestycji będą stanowiły pieniądze ze Zintegrowanego Regionalnego Programu Operacyjnego.

WOLNY PIĄTEK

OSTRAWA (dc) – Ógród Zoologiczny przygotował dla dzieci i towarzyszących im osób specjalny program na najbliższy piątek, który jest dniem wolnym od nauki. Zwiedzający będą mogli się przyjrzeć karmieniu szympanów, waranów oraz rekinków, a także zwiedzić centrum edukacyjne, obejrzyć i wziąć do ręki różne eksponaty – takie jak czaszka niedźwiedzia, szkielet szympana czy żółwia.

SZLAK

WĘGLA I STALI

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ (wik) – W ubiegłym tygodniu w Urzędzie Miejskim odbyło się pierwsze z serii roboczych spotkań, które pozwolą na realizację projektu „Postindustrialne dziedzictwo pogranicza” dofinansowanego z funduszy unijnych. Projekt zakłada m.in. dostosowanie atrakcji Dolnych Witkowic do szerszych potrzeb turystów z Polski, rewitalizację budynku Łaźni Moszczenica w Jastrzębiu-Zdroju oraz stworzenie lokalnej, euroregionalnej pętli promującej zabytki techniki, czyli Szlaku Stali i Węgla.

KUPUJĄ PAWILON

SUCHA GÓRNA (sch) – Pawilon handlowy, który już od dłuższego czasu nie służy swojemu pierwotnemu przeznaczeniu, stanie się własnością gminy. Zdecydowali o tym górnosuscy radni. Gmina odkupi budynek razem z działką za cenę 6,45 mln koron. Obecnie obiekt jest wykorzystywany przez klub podnoszenia ciężarów medalisty olimpijskiego Oty Zaremby. Jak zapewniają władze wioski, w przyszłości znajdzie się w nim miejsce m.in. dla ZPiT „Suszanie”.

Granica 100 milionów pokonana

Dochód z Kwesty Trzech Króli, największej zbiórki charytatywnej w Republice Czeskiej, po raz pierwszy przekroczył magiczną granicę 100 mln koron. Rekordowe są także wyniki diecezji ostrawsko-opawskiej, która swoim zasięgiem pokrywa m.in. cały teren Zaolzia.

W naszej diecezji wyniki są już kompletne. Darczyńcy wrzucili do 2,9 tys. skarbonek 15 682,8 tys. koron. To o 762 tys. więcej niż w ub. roku. Tradycyjnie najlepsze wyniki zanotowano w regionach opawsko-hulczyńskim i frydecko-misteckim. Niektóre organizacje regionalne Caritasu odnotowały wzrost dochodów, inne lekki spadek. Do tych pierwszych należy zaliczyć m.in. region ostrawski (tegoroczny wynik 1 712,9 tys. koron), jabłonkowski (867,5 tys.) i trzyniecki (659,2 tys.). Nieco mniej niż w poprzednim roku zebrano na terenie Caritasu Bogumin (315,3 tys.) i Czeski Cieszyn (929,9 tys.). Jeśli porównać poszczególne miasta regionu, to największą kwotę zgromadzono w Ostrawie (1 424 tys.), Frydku-Mistku i Trzyńcu (w obu miastach po 445 tys.), Czeskim Cieszynie (320,7 tys.) i Jabłonkowie (245 tys.), z gmin wiejskich rekordzistą są Mosty koło Jabłonkowa (150,7 tys. koron). – Od kilku lat mamy ciągle ten sam główny cel, na który zbieramy fundusze – poszerzenie usług asystencji osobistej w



Martin Hořínek, koordynator KTK, cieszy się z rekordowego wyniku.

domach ludzi chorych i starych. Jest na nie duże zapotrzebowanie. W tym roku zebraliśmy o 62 tys. koron więcej niż przed rokiem. Dzięki temu będziemy mogli nie tylko poszerzyć usługi, ale też poprawić trochę warunki pracy naszych asystentek – powiedziała „Głosowi Ludu” Anna Waniowa, odpowiedzialna za zbiórkę w Caritasie Trzyniec.

– Bardzo się cieszymy z rosnącej popularności Kwesty Trzech Króli. To miłe, że nie tylko udaje nam się z roku na rok zebrać większą sumę pieniędzy, które przeznaczamy na pomoc ludziom w potrzebie, ale też to, że na ulice wyrusza coraz więcej grupek kołędników przynoszących błogosławieństwo do naszych domów. W tym roku ofiarność tysięcy wolontariuszy, którzy chodzili po kołędzie bez względu na mrozy, zasługiwała na duży podziw – podsumował kwestę Martin Hořínek, koordynator KTK w diecezji ostrawsko-opawskiej.

Kompletne wyniki Kwesty Trzech Króli można znaleźć na www.trikralovasbirka.cz.

(dc)

Do Koszyc tylko z Pragi

Prywatny przewoźnik kolejowy RegioJet oznajmił, że w ub. roku wzrosła liczba podróżnych w jego pociągach na trasach w Republice Czeskiej o 20 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Zarazem podał do wiadomości, że częściowo wycofał się z przewozów krajowych na Słowacji. Według właściciela firmy, Radima Jančury, powodem jest polityka transportowa słowackiego rządu.

Regio Jet przewiózł w ub. roku 3,7 mln pasażerów w RC (część z nich w międzynarodowych pociągach jadących aż na Słowację) oraz mniej wię-

ców realizujących krajowe przewozy kolejowe na Słowacji – przekonuje Aleš Ondrůj, rzecznik spółki. – Rząd premiera Ficy jakiś czas temu podjął decyzję, że ponad połowa pasażerów może jeździć bezpłatnie, korzystając wyłącznie z dotowanych przez państwo pociągów pospiesznych. To spowodowało duży odpływ klientów. Pod koniec ub. roku sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła, kiedy na trasę Bratysława – Koszyce zostały ponownie wysłane od dawna nierentowne pociągi państwowe IC ZSSK – wyjaśnia Ondrůj.



cej tyle samo podróżnych na liniach krajowych na Słowacji. U wschodniego sąsiada RegioJet obsługiwał trasę Bratysława – Koszyce i Bratysława – Komarno. Z tej pierwszej aktualnie rezygnuje. Ostatniego stycznia złote pociągi ze stolicy na wschód kraju pojadą po raz ostatni. – Powodem są nierówne warunki dla przedsiębior-

Wzmocnione zostaną natomiast międzynarodowe połączenia ze Słowacją. – Naszą kluczową trasą, na której przewożymy najwięcej pasażerów, jest bezsprzecznie Praga – region ostrawski. Część pociągów kursuje dalej, na Słowację. Mamy dwa połączenia z Pragi do Koszyc, teraz wprowadzimy trzecie. (dc)

Drugi wyrok ws. alkoholu

Sąd Wojewódzki w Zlinie po raz drugi ogłosił w czwartek wyrok ws. ostrawskiej gałęzi gangu handlującego trującym alkoholem. Na ławie oskarżonych zasiadło sześciu mężczyzn, którzy, zgodnie z aktem oskarżenia, mają na sumieniu śmierć pięciu osób w Hawierzowie i okolicy i kilku osób w Przerowie i Brnie. W wyniku afery metanolowej, która wybuchła w 2012 roku, w skali całego kraju zmarło ok. 50 osób.

Martin Posládek, Michal Klösel, Martin Svoboda, Václav Zlámal, Bohumil Malátek i Petr Čagan już w 2015 roku zostali skazani na karę więzienia od 5,5 do 8,5 roku. Sąd Naczelny w Ołomuńcu unieważnił wyrok zlińskiego sądu i nakazał uzupełnienie materiału dowodowego. Wczoraj nowa rozprawa dobiegła

końca. Prokurator domaga się ukarania sprawców więzieniem w wymiarze od 6,5 do 10,5 roku. Najwyższą karę ma otrzymać Posládek, który działał na terenie Hawierzowa. Wyrok zostanie ogłoszony w czwartek.

Oskarżeni, pomimo, że już wcześniej zostali skazani, nie przyznają się do winy. Na przykład Klösel, według agencji ČTK, powiedział wczoraj w sądzie, że jego udział w tej sprawie ogranicza się do nawiązania kontaktów pomiędzy dwoma handlarzami alkoholem. Także Jiří Vacula, jeden z głównych dystrybutorów alkoholu zawierającego metanol, który odsiaduje już karę więzienia w wymiarze 15 lat, twierdził wczoraj w sądzie, że do Hawierzowa dostarczył alkohol namieszany ze spirytusu, który nie zawierał metanolu. (dc)

Kotły elektronicznie

Już nie trzeba stać w kolejce, by złożyć wniosek o dotację na ekologiczne ogrzewanie domu. Rada Województwa Morawsko-Śląskiego uchwaliła we wtorek dodatkowy nabór wniosków w ramach programu dotacji na kotły. Po raz pierwszy będą one przyjmowane także elektronicznie. Nabór rozpocznie się 1 marca o godz. 10.00 i potrwa przez cały miesiąc. Elektroniczne druki będą dostępne już 1 lutego, by wnioskodawcy mogli z wyprzedzeniem je sobie przygotować.

Szansę na przyznanie dotacji mają tylko właściciele domów jedno- lub najwyżej trzyrodzinnych, którzy zamierzają zastąpić stary kocioł na paliwa stałe za pompę ciepła lub kocioł na biomasę. Dotacja może pokryć najwyżej 80 proc. kosztów z maksymalnej kwoty 150 tys. koron. – Z funduszy, którymi dysponujemy, zamierzamy przede wszystkim zadowol-

tych wnioskodawców, którzy składali wnioski na pompę ciepła lub kocioł na biomasę w poprzednim, „dużym” programie, lecz z powodu wyczerpania środków nie otrzymali dotacji. Jeżeli teraz złożą w przewidzianym terminie uproszczony wniosek, dotacja zostanie im przyznana. Takich osób jest ok. 190. Pozostałe fundusze będą służyły nowym wnioskodawcom, których będziemy mogli zadołować ok. 200 – obiecuje Uvírová. W sumie województwo dysponuje 55 mln koron, większość tej kwoty pochodzi z resortu środowiska. Szczegółowe informacje są dostępne na stronie internetowej województwa morawsko-śląskiego.

Wicehetman zapewnia, że na tym dotacje na ogrzewanie się nie skończą. Zarówno ministerstwo, jak i województwo szykują kolejne duże programy dotacyjne. (dc)

Czekamy na Państwa Szanowni Czytelnicy!

We wtorek i środę sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarka dyżurna, **Beata Schönwald**, będzie czekała na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 8.30-12.30. Telefon **775 700 896**, e-mail: beata.schonwald@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji.

Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: wolff@glosludu.cz.



Zabawa w stylu retro

Sezon balowy trwa w najlepsze. Jak już pisaliśmy, wiele z balów ma określony temat. W Boconowicach po zeszłorocznym sukcesie zabawy retro, na prośbę uczestników postanowiono powrócić do lat 30. XX wieku, lecz w nieco bardziej filmowej atmosferze.

Podczas balu, który rozpoczął się w sobotni wieczór

w miejscowym Domu Kultury, każdy mógł liczyć na sporą dozę rozrywki. Balowiczów odwiedzili wskrzeszeni Stan Laurel wraz z Oliverem Hardym. Z samego Hollywood przyjechała cadillakiem z bardzo „wysoką” obsadą gwiazdorską ekipa z musicalu „Grease”. Około północy zaśpiewano „100 lat” z okazji urodzin, jakie ob-

chodziło dwóch balowiczów. O oprawę muzyczną zadbał Jan Młynek, była również loteria z ogromną liczbą wygranych. Nikt nie był głodny – jednym ze specjalów kuchni był choćby sarni gulasz. Poza tym uczestnicy balu mieli możliwość zrobienia sobie pamiątkowych zdjęć w stylu retro. **(endy)**



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Jak się bawiono podczas tej ostatniej edycji balu w Boconowicach można zobaczyć na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



Bal Śląski: 52-letni znak jakości



Zdjęcia: MAŁGORZATA BRYL

Gawęda w kręgu dwóch pokoleń

Harcerze to jedna rodzina. Harcerzem pozostaje się na całe życie. W niedzielę przed południem w salce Kongresu Polaków w RC w Czeskim Cieszynie odbyła się pierwsza wspólna gawęda Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” z powołanym niedawno do życia Harcerskim Kręgiem Instruktorskim „Watra”. Celem spotkania była wymiana doświadczeń oraz próba nakreślenia wspólnej wizji przyszłości Harcerstwa Polskiego w RC, w ramach którego oba kręgi działają.

– To spotkanie jest ważne, ponieważ nasz Krąg Seniora, który został założony w konspiracyjny sposób w 1977 roku, ma 40-letnią tradycję, a ci, którzy go zakładali, mieli jeden cel. Nie pozwolili, żeby pamięć o harcerstwie przedwojennym w Polsce zaginęła – podkreślił prowadzący niedzielną gawędę przewodniczący HKS „Zaolzie”, Władysław Kristen. Jak zaznaczył, przekazywanie pamięci historycznej o tamtym harcerstwie jest tym bardziej potrzebne, że część dokumentów nie zachowała się do dziś.

Aby przybliżyć sytuację w harcerstwie przed i krótko po II wojnie światowej uczestniczący w spotkaniu seniorzy harcerscy podzielili się z pokoleniem harcerzy-średniaków wspomnieniami z czasów swojej młodości. 95-letni Adolf Pawlas ze Suchej Średniej wspominał przedwojenne harcerstwo w Gimnazjum Realnym im. Juliusza Słowackiego w Orłowej w czasach, kiedy drużyny harcerskie na Zaolziu liczyły 1000 harcerzy i tyle samo harcelek. Z kolei Zygmunt Stopa z Jabłonkowa opowiadał o pierwszych powojennych latach harcerskich w polskim Prudniku, gdzie już jako gimnazjalista został sekretarzem Hufca Harcerskiego oraz kwatermistrzem jego obozów.

Jak podkreślano na spotkaniu, założenie Harcerskiego Kręgu Instruktorskiego jest dobrym krokiem

w kierunku utrzymania łańcucha pokoleń zaolziańskiej rodziny harcerskiej, a także gwarancją zachowania myśli harcerskiej na przyszłość.

– Krąg Instruktorski „Watra” liczy na razie 21 członków, którymi są byli harcerze, przede wszystkim zaś drużynowi drużyn harcerskich i gromad zuchowych. Jedną z pierwszych naszych inicjatyw będzie szkolenie instruktorskie dla młodych harcerzy, które odbędzie się w marcu – poinformował obecnych Roman Wirth, przewodniczący instruktorskiej „Watry”. Jak uzupełnił inny jej członek, Józef Szymeczek, nowo powołany Harcerski Krąg Instruktorski ma na celu rozpowszechnianie idei harcerskich w polskich szkołach na Zaolziu. Aby mogło się to udać, najpierw musi jednak wyszkolić odpowiednie kadry. A tych, niestety, brakuje. – O tym, że harcerstwo jest wartościową szkołą życia, świadczy fakt, że dobrze działające kluby młodych przy miejscowych kołach PZKO mają jeden wspólny mianownik. Wszyscy ich kierownicy kiedyś byli harcerzami. Dlatego śmiem twierdzić, że harcerstwo potrzebne jest do przeżycia wszystkich organizacji na Zaolziu i dla zachowania polskości na tym terenie – przekonywał Szymeczek.

W czasie pierwszego, zapoznawczego spotkania obu harcerskich kręgów poruszano takie tematy, jak



Fot. BEATA SCHÖNHALD

W niedzielę na wspólnej gawędzie spotkali się członkowie HKS „Zaolzie” i Kręgu Instruktorskiego „Watra”.

plusy i minusy samodzielnych drużyn męskich i żeńskich, które dawniej w polskim harcerstwie były normą, a także drużyn koedukacyjnych, które z kolei dziś traktowane są jako naturalne rozwiązanie. Zastanawiano się nad tym, czy harcerstwo ma być tylko sposobem na zagospodarowanie wolnego czasu młodzieży,

czy – z czym zgodzili się przedstawiciele obu harcerskich pokoleń – ma wyzwalać również aktywność w samej młodzieży, wychowywać, kształtować ją, uczyć solidności, chęci niesienia pomocy bardziej w praktyce niż w teorii, a także dążyć do utrzymywania kontaktu z Polską. Jak zapewnił Wirth, Harcerski Krąg

Instruktorski „Watra” podjął już pierwsze działania w tym kierunku, nawiązując kontakt z Hufcem Ziemi Cieszyńskiej. – Chcemy rozpocząć od nawiązania kontaktów z Cieszyńskiem, który jest najbliższym. A potem zobaczymy, czy pójdziemy dalej – powiedział.

(sch)

Pożegnanie z kolędą

Okres bożonarodzeniowy chylił się ku końcowi. W czwartek 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego, zwane też świętem Matki Boskiej Gromnicznej, w kościołach katolickich po raz ostatni zabrzmiały kolędy. W ostatnią niedzielę przed tą datą całego bogactwa polskich kolęd można było wysłuchać w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie.

Pomysłodawcą koncertu pieśni bożonarodzeniowych pt. „Kolędy trochę inaczej” był Wiesław Farana, dyrygent chóru męskiego „Hejnał-Echo”, działającego przy Miejskowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Karwinie-Frysztacie. To on wybrał repertuar dla poszczególnych wykonawców, opracował scenariusz. – „Hejnał-Echo” śpiewa w miejscowym kościele kolędy do mszy za-

wsze w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, w święto męczennika Szczepana. Tym razem postanowiliśmy przygotować również godzinny popołudniowy koncert kolęd z kapelą oraz z udziałem kilku innych wykonawców – powiedział „Głosowi Ludu” Farana.

Oprócz ok. dwudziestu mężczyzn z „Hejnał-Echo”, którzy zaprezentowali się w dwóch odsłonach – najpierw w przebraniu za pasterzy z czasów narodzin Chrystusa, a później w cywilu, wystąpił również dziewczęcy zespół „Nonet”, który tworzą uczennice Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, oraz troje „Gizdów” z Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Frysztacie. Publiczność, która wypełniła główną nawę kościoła do ostatniego miejsca, miała więc kogo i co podziwiać.



Chór „Hejnał-Echo” wykonał również kilka mniej znanych polskich kolęd.



Gimnazjalistki zaśpiewały m.in. kolędę „Gore gwiazda”.

Podczas koncertu zabrzmiały bowiem niemal wszystkie znane polskie kolędy w bardziej lub mniej klasycznych aranżacjach. W dziewczęcym wykonaniu solowym Waneski Zichlarz były to np. „Anioł pasterzom mówił” czy „Oj, maluśki, maluśki”, z kolei na męskie głosy odśpiewano m.in. „Bracia, patrzcie jeno”, „Gdy się Chrystus rodzi” czy „Mędrcy świata”. Oprócz tradycyjnych kolęd śpiewanych przy choince niemal w każdym polskim domu wykonawcy niedzielnej imprezy zaprezentowali również kilka kolęd mniej znanych. Całość uzupeł-

niły wiersze z tematyką wigilijną oraz gwarowe życzenia noworoczne.

Niedzielny koncert kolęd w Karwinie-Frysztacie odniósł sukces. Śpiewacy musieli jednak na niego zapracować, spotykając się najpierw na próbach dzielonych, potem wspólnych i wreszcie na próbie generalnej. O tym, że było warto, świadczyły brawa, którymi publiczność nagradzała każdy utwór, gratulacje składane po koncercie na ręce dyrygenta oraz pochlebne opinie wychodzących z kościoła słuchaczy pod adresem wszystkich wykonawców.

(sch)

Ze stetoskopem na lodzie

Doktor Bogna Jiravská Godula na co dzień pracuje jako internista w Poliklinice w Ostrawie oraz prowadzi w Karwinie gabinet medycyny sportowej. Miniony tydzień spędziła jednak na lodowisku witkowskiej Ostravar Areny. Dom w Sušej Górnjej zamieniła na pokój hotelowy, by przez 24 godziny na dobę czuwać nad zdrowiem uczestników Mistrzostw Europy w Łyżwiarstwie Figurowym. To cud, że w sobotnie przedpołudnie zgodziła się poświęcić na rozmowę ze mną cenne pół godziny.

Przygoda Bogny Jiravskiej Goduli z łyżwiarstwem figurowym rozpoczęła się od... zaświadczeń lekarskich. Chociaż razem z rodziną uprawia narciarstwo i skitouring, nigdy jednak nie przepadała za jazdą na łyżwach. Los chciał, że ta dyscyplina sama ją znalazła.

BRAK RÓŻNORODNOŚCI RUCHU

– Zaczęło się od tego, że główny organizator tegorocznych Mistrzostw Europy, Stanislav Židek, przychodził do mojego gabinetu po zaświadczenia lekarskie dla swoich podopiecznych z ostrawskiego klubu łyżwiarskiego. Przybicie pieczętki i „do widzenia” to jednak nie w moim stylu. Dlatego zaczęłam dawać im zalecenia odnośnie diety i fizjoterapii, bez której, jakby na to nie patrzeć, łyżwiarze nie dadzą sobie rady na dłuższą metę. Być może brzmi to niewiarygodnie, ale głównym problemem dzisiejszych młodych sportowców jest brak różnorodności ruchu. Z naszym pokoleniem było inaczej. Do szkoły chodziło się pieszo, a popołudniami wspinało się na drzewa i jeździło na rowerze. To wszystko w naturalny sposób kompensowało jednostronne treningi. Dziś młodzież nie ma tego naturalnego ruchu, a w większości klubów sportowych nie przywiązuje się zbyt dużo uwagi do prawidłowej rozgrzewki i tym podobnych spraw. Dlatego tak ogromną rolę odgrywa dziś fizjoterapia – podkreśla lekarka.

Jej rady trafiły na podatny grunt. Od 2014 roku jest współorganizatorem czteroletniego programu edukacyjnego dla łyżwiarzy i trenerów z całej Europy – International Development Program. – Jego uczestnicy, czyli 40-osobowa grupa łyżwiarzy w wieku 14-18 lat oraz tak samo liczna grupa trenerów, spotykają się dwa razy w roku na tygodniowych zgrupowaniach poświęconych takim tematom, jak psychologia sportowa, fizjoterapia, fizjologia sportu czy dieta sportowców – wyjaśnia



Bogna Jiravská Godula w swojej kurtce Medical Team przed Ostravar Areną.

Jiravská, której głównym zadaniem jest wybranie najlepszych fachowców z Republiki Czeskiej w danym zakresie i prezentacja własnych doświadczeń.

DAŁA SIĘ W TO WROBIĆ

Chociaż Bogna Jiravská Godula należy do czołówki lekarzy sportowych oraz zalicza się do ścisłego grona organizatorów krajowych Kongresów Medycyny Sportowej, przyznaje, że Mistrzostwa Europy w Łyżwiarstwie Figurowym są jej pierwszymi zawodami na taką skalę, nad którymi sprawuje nadzór jako lekarz medycyny sportowej. – Kiedy przed dwoma laty Stanislav Židek, nota bene będący również wiceprezydentem Czeskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego, zaproponował mi, że moglibyśmy coś takiego zorganizować, od razu uznałam to za znakomity pomysł. Gdybym jednak wiedziała, w co daję się wrobić, w życiu bym się nie

zgodziła – przekonuje lekarka, która jako przyszła Chief Medical Officer najpierw musiała przestudiować całą stertę materiałów dotyczących zabezpieczenia zawodów od strony medycznej, zaliczyć szereg spotkań z przedstawicielami International Skating Union oraz zadbać o przeszkolenie lekarzy i całego personelu, którzy będą na miejscu do dyspozycji łyżwiarzy.

– Moim zadaniem są tutaj trzy sprawy – zabezpieczenie służby medycznej na lodowisku podczas treningów i zawodów, antydoping i wyżywienie sportowców. W praktyce oznacza to, że doglądam tutaj wszystkiego, co ma jakkolwiek związek ze zdrowiem uczestników, włącznie z tym, co kto ma na talerzu. Najpierw jednak musiałam zapoznać się ze wskazówkami ISU odnośnie tego, jak co ma wyglądać, ile gdzie ma być lekarzy i z jakim wykształceniem, jaki mają mieć sprzęt, jakie wyposażenie ma posia-

dać „medical room”. Przyznam, że sprostać wymaganiom ISU wcale nie jest łatwo – zaznacza moja rozmówczyni, dodając, że zapotrzebowanie na lekarzy na takich zawodach jest bardzo duże.

– Mistrzostwa oficjalnie trwają od środy do niedzieli, jednak od poniedziałku odbywały się już treningi, które rozpoczynały się o godz. 7.00, a kończyły o godz. 22.30. Przez cały czas musiał być do dyspozycji lekarze i personel medyczny. Teraz, kiedy trwają już zawody na głównym lodowisku, a na lodowisku treningowym zawodnicy się przygotowują, w pogotowiu jest w sumie 10 lekarzy i członków personelu medycznego, nie licząc mnie i mojej asystentki. Oprócz tego w godz. 10.00-18.00 do dyspozycji łyżwiarzy jest fizjoterapeutyczna służba zdrowotna, a nocą lekarz dyżurny – wylicza lekarka z Sušej Górnjej, zaznaczając, że niezależnie od tego przed stadionem przez cały

czas trwania mistrzostw stoi jeszcze karetka morawsko-śląskiego pogotowia ratunkowego.

OSOBY W GRANATOWYCH KURTkach

Lekarzy i członków personelu medycznego czuwających nad zdrowiem sportowców można rozpoznać po granatowych kurtkach z napisem Medical Team European Championship. Od pracowników zwykłego pogotowia, którzy rzucają się w oczy dzięki czerwonemu ubraniu, różnią się tym, że na stadionie są niemal niezauważalni. Do momentu, kiedy coś się wydarzy i muszą pojawić się na lodowisku. – Do tej pory na szczęście nie było takiej potrzeby i mam nadzieję, że zostanie tak do końca – mówi doktor Jiravská Godula, kiedy pytam ją o „najciekawsze” interwencje. Współpracująca z nią ekipa medyczna przygotowana jest jednak na każdą ewentualność. Lekarz podczas zawodów musi bowiem błyskawicznie podejmować decyzje i na tej podstawie informować sędziego, czy kontuzjowany zawodnik wraca na taflę, czy nie.

– To wszystko trzeba było najpierw wypróbować. Pod tym kątem przygotowaliśmy więc warsztaty, na których pokazywaliśmy, jakie mogą wystąpić kontuzje i co może się wydarzyć na lodowisku – wyjaśnia lekarka, dla której próbą generalną przed styczniowymi Mistrzostwami Europy były odbywające się w sierpniu również w Ostrawie międzynarodowe zawody w jeździe figurowej na lodzie, Junior Grand Prix.

Doktor Bogna Jiravská Godula wkłada swoją granatową kurtkę Medical Team i na odchodnym jeszcze dodaje, że gdyby nie wyrozumiałość oraz pomoc męża i mamy, nie mogłaby uczestniczyć w takim przedsięwzięciu. Aby móc doglądać zdrowia innych, musiała bowiem zostawić w domu trójkę dzieci. W najbliższym czasie – jak zapewnia – nie omieszka im tego wynagrodzić.

BEATA SCHÖNWALD

Z królewskiej biblioteki nad Olzę

Jak powstała słynna biblioteka króla Zygmunta Augusta? Jaki wpływ na jej zawartość miała Barbara Radziwiłłówna i co wspólnego miał Leonardo da Vinci z polskim królem? Tego wszystkiego dowiedzieli się uczestnicy piątkowego, pierwszego w tym roku pokazu z cyklu „Cymelia i osobliwości Książnicy Cieszyńskiej”. W roli białego kruka wystąpiło zaś wydane w 1547 roku dzieło Hieronima Cardano, włoskiego matematyka, astrologa i lekarza epoki renesansu na temat astronomii i astrologii.

– Prezentowana dzisiaj książka nie jest może atrakcyjna wizualnie, ale jest bardzo cenna ze względu na swych poprzednich właścicieli. Należała bowiem do biblioteki królewskiej, jednej z najsłynniejszych polskich bibliotek pałacowych, założonej przez ostatniego z Jagiellonów, Zygmunta Augusta. Książki z jego biblioteki były specjalnie oprawiane i opatrzone królewskim supereklibrisem, dzięki czemu możemy je dziś rozpoznać – mówiła prowadząca

prezentację Jolanta Sztuchlik z Książnicy Cieszyńskiej.

Dzieje książki stały się pretekstem do przedstawienia przez nią historii, organizacji i zawartości królewskiej biblioteki, gromadzonej w latach 1544-1572 najpierw w Krakowie i Wilnie, a następnie w Tykocinie i uważanej w XVI wieku za jedną z najcenniejszych prywatnych kolekcji w ówczesnej Europie. Po śmierci króla, zgodnie z jego testamentem, zbiory te miały trafić do Kolegium Jezuickiego w Wilnie.

– Główną wykonawczynią testamentu król uczynił swą siostrę, Annę Jagiellonkę, która niestety przekazała tylko część książek Kolegium Jezuickiemu w Wilnie, natomiast część zbioru, zwłaszcza książki medyczne i prawnicze, pozostały w Warszawie. Poza tym część książek Anna Jagiellonka uznała za swój spadek po bracie i rozdawała je później różnym osobom i instytucjom, m.in. Akademii Krakowskiej, gdzie wiele z nich później spłonęło. Prze-

kazywała też książki swym lekarzom, doradcom prawnym czy duchownym – mówiła Sztuchlik.

Inne książki z królewskiej biblioteki przypadły w udziale Andrzejowi Zamojskiemu, który tworzył w Zamościu Akademię Zamojską, a część zbioru zagrabili Szwedzi podczas Potopu Szwedzkiego.

Do dziś zachowało się 985 książek należących niegdyś do biblioteki Zygmunta Augusta. Znajdują się one w kilkunastu polskich księgozbiorach, a także poza krajem, w Niemczech, Rosji, na Litwie czy w Szwecji. Jedną z nich trafiła nad Olzę.

Egzemplarz należący do Książnicy Cieszyńskiej pochodzi ze zbiorów księdza Leopolda Jana Szersznika. Został przez niego zakupiony w 1805 roku, choć nie wiadomo, w jaki sposób ksiądz Szersznik zdobył tę książkę – mówiła Sztuchlik, dodając, że Hieronim Cardano zasłynął nie tylko jako matematyk, ale także autor różnych horoskopów.

(wik)



Fot. WITOLD KOZDÓN

Uczestnicy piątkowej prelekcji zastanawiali się, czy książkę, która dziś znajduje się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej, miał w rękach ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August.

grosz do grosza 42

Edukacja finansowa dzieci: jest co ulepszać

Temat pieniędzy w naszych rodzinach od dawna nie jest już tabu. Nie znaczy to jednak, że problem z edukacją finansową dzieci i młodzieży nie istnieje. 13-letni Andrzej, uczeń jednej z polskich podstarówek na Zaolziu, podobnie jak jego rówieśnik uczący się w dużej szkole ostrawskiej, twierdzą, że o tym, jak zarobić i rozsądnie wydawać pieniądze, na lekcjach w szkole prawie wcale nie rozmawiają, a jeżeli już nadarza się okazja, to są to rozmowy raczej bardzo ogólne i nieciekawe.

TRUDNE PYTANIA

Rodzice zaś często bezskutecznie próbują rozwiązać dylemat: jak nie wychować materialisty, któremu chodzi tylko o pieniądze, a zarazem nauczyć młodego człowieka samodzielności i umiejętności zarabiania i dbania o własne finanse? Czy to w ogóle możliwe? A pytań nasuwa się naprawdę wiele. Kiedy pozwolić dziecku zarobić pierwsze pieniądze, kiedy założyć mu pierwsze konto i dać do ręki kartę do bankomatu? Wyplacać kieszonkowe, czy raczej nie? Czy dziecko naprawdę może i umie samo decydować o tym, na co wyda swoje oszczędności? Czy nagradzać pociechy za dobre stopnie i wykonywane prace? Kiedy należy uczyć dziecko poznawać wartość pieniędzy?

Na pewno nie będzie dla nikogo zaskoczeniem fakt, że już pięcioletnie dziecko interesuje się markami oraz cenami towarów i świetnie wie, gdzie można kupić rzecz, na której mu najbardziej zależy. Moda dociera do dzieci różnymi drogami, na przykład jako presja ze strony rówieśników, dzięki reklamom, internetowi. Jednakże pomimo to, iż dzieci doskonale orientują się w markach towarów i konkretnych produktach, niekoniecznie jeszcze muszą wiedzieć, skąd tak naprawdę biorą się pieniądze, niezbędne do zaspokojenia ich potrzeb. Szkoły ciągle nie uczą przedsiębiorczości. W Stanach Zjednoczonych jest inaczej – tamtejsze dzieci już w szkołach podstawowych otrzymują zadania domowe związane z problematyką finansów. W amerykańskich domach zaradność w sprawach finansowych jest bardzo ważna. Na-

stolatek może uporządkować ogródek sąsiada lub popilnować dzieci u zaprzyjaźnionej rodziny i zarobić własne pieniądze. Nikogo to nie dziwi i nikogo nie oburza. U nas, przeciwnie, rodzice na ogół będą zachęcać dziecko do działań altruistycznych, bo przecież nie wszystko można przeliczać na pieniądze i nie za wszystko wypada pobierać zapłatę. No i teraz można spierać się o to, która postawa jest dla dziecka i jego przyszłych zachowań lepsza. Czy lepiej uczyć młodych ludzi społecznikostwa i bezinteresowności, czy też zapobiegliwości i zarabiania? A może po prostu jednego i drugiego? Bo w życiu i jedno, i drugie jest bardzo ważne?

TEORIA TO NIE WSZYSTKO

Tak czy owak – nasze dzieci, jak uważają zgodnie ekonomiści i pedagodzy, w każdym wieku mogą zacząć zarabiać własne pieniądze. Byłe odbywało się to w odpowiedniej atmosferze i w odpowiedniej skali. Dziecko bowiem od małego powinno uczyć się pracy, obowiązków i odpowiedzialności. W przeciwnym wypadku wyrastają pokolenia ludzi, którzy znają wyłącznie postawy roszczeniowe. Wszystko będzie im się należeć, do niczego jednak nie będą w stanie dojść własnymi siłami. Zresztą w dorosłym życiu żaden człowiek nie uniknie sytuacji, która będzie wymagała podejmowania decyzji finansowych. Aby dziecko poznało wartość pieniądza, musi je wpięć samo zarobić. Wiedza teoretyczna może się przydać, ale nigdy nie zastąpi własnych poszukiwań i doświadczeń.

Zdaniem ekspertów, nie należy jednak

dziecku płacić za wykonywanie obowiązków domowych, ani tym bardziej za stopnie na świadectwie. Dziecko musi zrozumieć, że to jego naturalny wkład w funkcjonowanie rodziny i w jego własny rozwój. Co innego jednak praca dodatkowa, wykonywana poza domem, w wolnym czasie dziecka. Ona powinna być, chociaż symbolicznie, wynagradzana.

WSZECHOBECNE W NASZYM ŻYCIU

Pieniądze, czy tego chcemy czy też nie, są obecne w każdej dziedzinie naszego życia. Udawanie przed dzieckiem, że są one nieważne, że można żyć bez pieniędzy, przekonywanie, że ubóstwo jest cnotą, a bogactwo czymś nagannym, to wszystko życia raczej mu nie ułatwi. Młody człowiek wychodzi ze szkoły i nagle nie ma pojęcia, jak poruszać się w świecie finansów. Prawidłowe nawyki bowiem powinny być kształtowane od najmłodszych lat. Szkoły jednak nie radzą sobie z tym wyzwaniem. A przecież rozwiązywanie problemów finansowych sprawia u nas niemałe trudności także ludziom dorosłym. Liczba osób zadłużonych gwałtownie wzrasta. Wiele rodzin nie tylko żyje od wypłaty do wypłaty, ale nie potrafi uniknąć przeróżnych tarapatów finansowych, pułapek kredytowych, niewypłacalności itp. Młodzi ludzie na każdym kroku kuszeni są przez różne instytucje do podejmowania nieprzemysłanych, pochopnych decyzji finansowych. Dzisiejszy świat to bowiem świat kredytów oraz nieustannego, drapieżnego mar-

ketingu konsumenckiego. Codziennie czekają na nas wspaniałe, niepowtarzalne okazje, które należy łapać i wykorzystywać. Dlatego też tak ważne są pozytywne nawyki wyniesione z dzieciństwa, z domu i ze szkoły. Praktyczna wiedza finansowa musi być jednak podawana w przystępny sposób i wielokrotnie powtarzana. Kilka lekcji i teoretycznych wskazówek przekazanych uczniom na pewno problemu nie rozwiąże. Każdy nastolatek powinien rozumieć, skąd biorą się pieniądze, jak nimi dobrze zarządzać, jak założyć i prowadzić własny biznes, jak pieniądze mogą dla nas zarabiać, jak i gdzie najlepiej je inwestować, jakie wiążą się z tym ryzyka, jak zmienia się wartość pieniądza w czasie. Pieniądze oczywiście nigdy nie powinny być celem samym w sobie. Dzieciom więc należy wytłumaczyć, że posiadanie pieniędzy nie tylko ułatwia życie, ale też daje szerokie możliwości rozwoju oraz pomagania innym. Z tego zadania jednak wywiązuje się niewiele szkół i zaledwie część rodzin.

Andrzej i jego ostrawski rówieśnik o zarabianiu, wydawaniu i oszczędzaniu pieniędzy uczą się od rodziców. Obaj mają własny dziecięcy rachunek w banku, obaj też mają od niedawna kartę płatniczą. Warto jednak wiedzieć, że nie wszystkie instytucje finansowe działające na naszym rynku mają w swojej ofercie specjalne konta dla dzieci. Do tych, które takie usługi oferują, należą m.in. CSOB, UniCredit Bank, Bank Komercyjny czy Czeska Kasa Oszczędności.

(h)

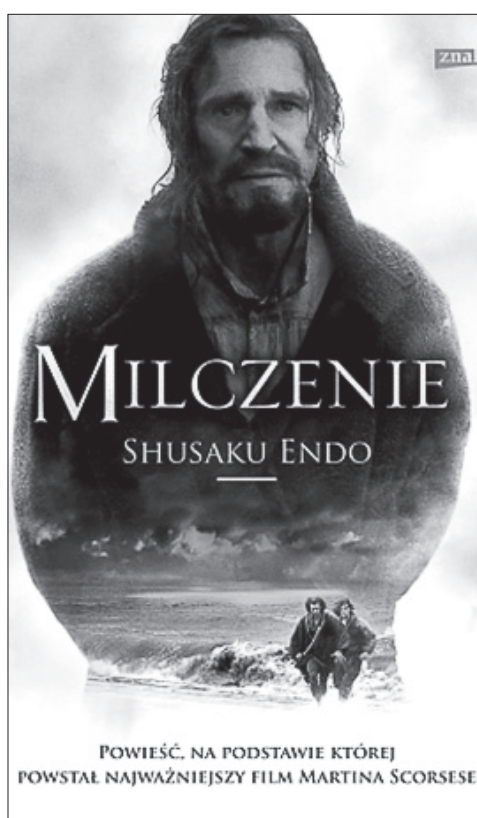


WYDANO NAD WISŁĄ

Milczenie

SHUSAKU ENDO

Znak



XVII wiek. Do Europy docierają niepokojące wieści z odizolowanej od świata Japonii. W kraju, w którym trwa bezwzględna walka szogunatu z chrześcijaństwem, wiara i przekonania poddawane są najcięższej próbie. Nie wszyscy potrafią znieść zadawane im cierpienia. Niektórzy wyrzekają się Chrystusa. Gdy pojawiają się pogłoski o wyparciu się wiary przez prowincjalną ojca Ferreire, dwaj młodzi jezuici potajemnie przedostają się do

Kraju Kwitnącej Wiśni, by odszukać swojego mistrza. To, co zobaczą, każe im zadać sobie pytania o własną wiarę. Oparta na prawdziwych wydarzeniach książka Shusaku Endo to opowieść o Bogu patrzącym w milczeniu na ludzkie cierpienie i ludziach próbujących to milczenie zrozumieć.

Martin Scorsese, zafascynowany powieścią, chciał sfilmować tę historię już 25 lat temu. W końcu mu się to udało. 30 lat po „Misji” powstało kolejne filmowe arcydzieło mówiące o zderzeniu dwóch cywilizacji i religii.

Shusaku Endo (1923–1996) – jeden z najwybitniejszych pisarzy japońskich XX wieku. „Milczenie” jest najważniejszą książką w jego twórczości.

* * *

Wojna Winstona

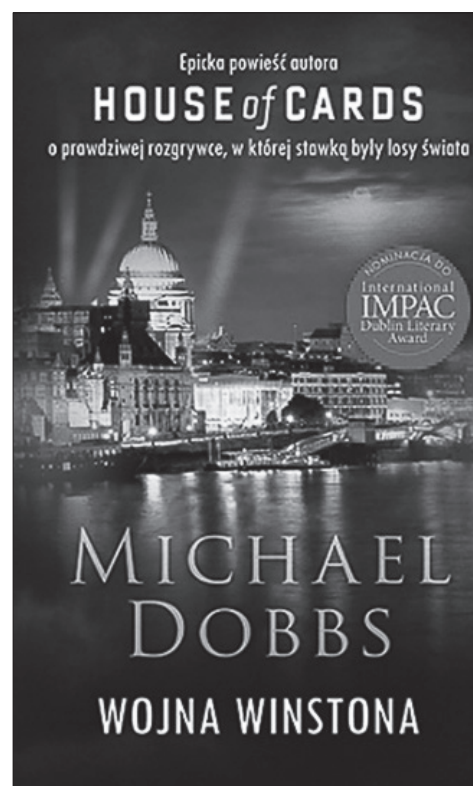
MICHAEL DOBBS

Znak literanova

Kiedy Hitler wkracza do Czechosłowacji, brytyjski premier Neville Chamberlain stwierdza, że to jedynie „kłótnia w dalekim kraju między ludźmi, o których nic nie wiemy”. Tylko Winston Churchill rozumie, że właśnie zaczyna się gra o najwyższą stawkę. I wie, że ugodowiec Chamberlain nie zapewni w niej zwycięstwa Wielkiej Brytanii. Uruchaemia więc skomplikowaną intrygę, by wyrwać władzę z rąk urzędującego premiera.

Aby utrzymać stanowisko, Chamberlain nie zawaha się wykorzystać Polski. W Londynie swoje rozgrywki prowadzą zresztą wszyscy – jękający się król Jerzy VI, rozrywkowy amerykański ambasador Joseph Kennedy i sowiecki szpieg Guy Burgess. Losy władców, ministrów, dziennikarzy, fryzjerów i prostytutek splatają się w pełną emocji opowieść o jednym z największych ludzi XX wieku: sir Winstonie Churchillu.

Poznajcie prawdziwego mistrza intrygi, od którego uczył się Frank Underwood z „House of Cards”.



52-piętrowy domek na drzewie

ANDY GRIFFITHS

Nasza Księgarnia

Czwarty tom najmłodszej serii od cza-

sów „Dziennika cwaniaczka”! Andy i Terry mieszkają w pięćdziesięciodwupiętrowym domku na drzewie (mieli trzydziestodwupiętrowy, ale się rozbudowali).

A ten domek jest najfajniejszy na świecie! Znajdziecie tu między innymi: maszynę do robienia fal, grę w węże i drabiny z prawdziwymi węzami i drabinami, marchewkostrzelną wyrzutnię rakietową, Przebraniomat 5000, pizzerię Zosia Samosia, a nawet Ślimaczą Akademię... Naprawdę warto sięgnąć po tę książkę.

(r)



CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

WSPOMNIENIA



Dnia 31. 1. 2017 mija pierwsza bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. WŁADYSŁAWA LALIKA
z Wędryni

O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.

GL-054



*Tylko miłość zostaje,
ta nie zna śmierci.*

Jutro, 1. 2. 2017, minie 23. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. WŁADYSŁAWA NOWOKA
z Ropicy

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-052

Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Bóg

Biblia

Dnia 31. 1. obchodzą setną rocznicę urodzin nasza Kochana Mama

MARIA SANTARIUSOWA

z Suchej Górnjej

Zaś w grudniu zeszłego roku przypomniał nam 30. rocznicę odejścia do wieczności naszego Taty

JÓZEFA SANTARIUSA

Swoich Rodziców z miłością i wdzięcznością wspominają córki Elżbieta i Zofia z rodzinami.

GL-049



Dnia 30. 1. 2017 obchodzą 92. urodziny nasza Kochana

śp. ANZELMA SUCHANEK
z Czeskiego Cieszyna-Mostów

zaś dnia 14 kwietnia minie 10. rocznica Jej śmierci. Z miłością i szacunkiem wspomina mąż z rodziną.

GL-047



Dzisiaj mija rok od śmierci naszej Ukochanej

śp. OLGII SZMEJA

z domu Szostok, z Bogumina

Z niegasnącym bólem i miłością wspominają córka i syn z rodzinami.

GL-050

NEKROLOGI

Głębokie wyrazy współczucia składają rodzinie Zmarłej

śp. KRYSZTYNY BUJOK
z domu Matwijków

koleżanki i koledzy z klasy pedagogicznej r. 1957-61.

GL-055

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA - TRZYNIEC: Jak ważne jest mił Filipa (1, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW - Centrum: Sing (31, 1, godz. 16.00); Resident Evil: Ostatni rozdział (31, 1, godz.

19.00); Sprzymierzeni (1, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA - Centrum:** Resident Evil: Ostatni rozdział (31, godz. 17.45); Założyciel (31, godz. 20.00, 1, godz. 17.45); Miluji Tě modře (1, godz. 20.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Wielki Mur (31, 1, godz. 17.30); Dlaczego on? (31, 1, godz. 20.00); **CIESZYN - Piast:** Zakwakani (31, 1,

godz. 14.30); Sully (31, 1, godz. 16.00); Sztuka kochania. Historia Michaliny Wisłockiej (31, 1, godz. 17.45, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN - Wykład MUR-u odbędzie się wyjątkowo w drugi czwartek miesiąca 9. 2. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego. Na temat „500 lat Reformacji” mówić będzie ks. bp Jan Wacławek.

KARWINA - Biblioteka Regionalna oraz PTM zapraszają na spotkanie z prof. Danielem Kadłubcem i promocję książki „Płyniesz Olzo” w piątek 3. 2. o godz. 17.00 do kawiarni literackiej biblioteki przy ul. Centrum 2299/16 w Karwinie-Mizerowie.

ORŁOWA-LUTYNIA - MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawczo-wyborcze w sobotę 4. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie sprawozdania z działalności Koła, program kulturalny, złożenie kwiatów przy tablicy pamiątkowej w szkole, wybory nowego zarządu, dyskusja.

▲ zaprasza na Bal Górnolutyński 11. 2. o godz. 19.00 do Domu PZKO. Cena biletu 250 kc (toast, kolacja, kawa, ciastko), muzyka DJ Roman Jendrzeczyk. W programie zabawy i konkursy. Bilety można nabyć u p. Fismola pod nr. tel. 605 409 810 lub w środy od godz. 18.00 w świetlicy Koła.

PTTS „BESKID ŚLĄSKI” - Zaprasza w sobotę 4. 2. członków i sympatyków na wycieczkę W3 na Ondřejník. Trasa długości 11 km prowadzi: Kunčice p. Ondřejníkem - Skalka - Frydlant n. Ostravice. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna do Kunčic z przesiadką we Frydku-Mistku o godz. 7.41. Wycieczkę prowadzi L. Michalík 602 840 384.

WYSTAWY

GOROLSKI CENTRUM INFORMACJI w Mostach k. Jablonkova, Drzewionka Na Fojsťwju: do 18. 2. wystawa obrazów Agnieszki Pawlitko pt. „Obrazki beskidzkie”. Wystawa czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-12.30.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: od 2. 2 do 1. 4. wystawa pt. „Andy Warhol”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jablonkova i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn: do 7. 2. wystawa Leszka Frey-Witkowskiego pt. „Stróże książek”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 11. 2. wystawa pt. „Budziciele. W

125. rocznicę śmierci Pawła Stalmacha”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-16.00.

»Wakacyjne czwartki«

Drzewionka na Fojsťwju w Mostach koło Jablonkova zaprasza na tradycyjne „Wakacyjne czwartki”, podczas których spotykają się ze sobą młodzi i starsi miłośnicy warsztatów twórczych. Wszyscy oni mają wówczas okazję, by własnoręcznie stworzyć oryginalne pamiątki.

Goście mogą też spędzić czas w sali zabaw, pograć w gry planszowe, poukładać puzzle, zrelaksować się przy kawie czy herbacie, przeczytać ciekawą książkę, przejrzeć czasopiśmie czy obejrzyć aktualną wystawę prezentowaną w Drzewionce. Najbliższe warsztaty odbędą się 9, 16 i 23 lutego, zawsze w godz. 10.00-14.00. Z kolei w marcu ich terminy zaplanowano na 2, 9 i 16. (wik)

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel.

775 700 896



**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**



Znajdź nas na Facebooku

i odwiedź naszą stronę

www.glosludu.cz



Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany

ze środków
Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP,
Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie,
Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie,
i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Ostrawski czempionat łupem faworytów, mile zaskoczyli Polacy

Tego nikt się nie spodziewał. Polska para taneczna Natalia Kaliszek, Maksym Spodyriew zajęła ósme miejsce w zakończonych w weekend w Ostrawie mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym. Europejski czempionat był poza tym raczej ubogi w niespodzianki. Większość startujących w mistrzostwach faworytów wywiązała się z zadania.

Po złotego hat tricka sięgnęli Francuzi – para taneczna Gabriella Papadakis i Guillaume Cizeron. Rozczarował natomiast reprezentant gospodarzy, Michal Březina. Najlepszy czeski solista zajął dopiero dwunaste miejsce. Dziennikarzom wytłumaczył swoje niepowodzenie w oryginalny sposób. – Ugotowałam mnie trema. Tak się skupiłam na tym, żeby nie popełnić błędów, że zabrakło mi większego kontaktu z ostrawską publicznością. Przepraszam, ale to nie byłam ja – stwierdził Březina, którego niektórzy eksperci przed startem czempionatu pasowali nawet na jednego z medalowych pewniaków. Březina podzielił los Tomáša Vernera, który też w czasach swojej profesjonalnej kariery najczęściej przegrywał na wielkich imprezach nie z techniką, a właśnie z samym sobą.

W rywalizacji par tanecznych triumfowali najwięksi faworyci, Francuzi Gabriella Papadakis, Guillaume Cizeron. Polska para Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriew awansowała po programie dowolnym o dwie lokaty – na 8. miejsce – zaliczając najlepszy wynik polskiego łyżwiarstwa figurowego od dziesięciu lat. Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriew zatańczyli w sobotę do magicznej muzyki z filmu „Dirty Dancing”. – Cieszymy się z tego, że udało nam się wejść do pierwszej dziesiątki w mistrzostwach Euro-



Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriew znacznie poprawili w Ostrawie notowania polskiego łyżwiarstwa figurowego.

py – powiedziała „GL” zadowolona Natalia Kaliszek. – Ósme miejsce w takiej konkurencji to świetny wynik. Zaliczyliśmy dwa prawie bezbłędne programy, dając z siebie wszystko, na co nas stać na obecną chwilę – podkreśliła zawodniczka. Jej partner, Maksym Spodyriew, skomplementował wspaniałą ostrawską publiczność. Na trybunie Ostravar Areny nie zabrakło wielu polskich fanów łyżwiarstwa figurowego. – Poculiśmy się w Ostrawie prawie jak u siebie w domu. Publiczność była świetna – zaznaczył Spodyriew. – Doping w języku polskim słychać było w całej hali. Ta energia i motywacja na pewno przełożyła się na nasz dobry wynik w tych mistrzostwach – dodał

zawodnik. – Zawsze jednak w takich chwilach trzeba twardo stąpać po ziemi i nie ukrywać, że jeszcze dużo ciężkiej pracy przed nami. Warto chociażby poprawić warsztat techniczny – podkreślił Spodyriew.

Sukces pary Kaliszek, Spodyriew pozytywnie rzutuje na całe polskie środowisko łyżwiarstwa figurowego, w którym od wielu lat wszyscy narzekali na kryzys, a światła w tunelu widać nie było. Ósme miejsce daje nadzieję, że w następnych mistrzostwach Starego Kontynentu reprezentacja Polski będzie mogła wystawić nawet dwie pary taneczne. Jest też realna szansa, że Polaków zobaczymy za dwa lata w igrzyskach olimpijskich w Pjongczangu. Klu-

czowa w tej sprawie będzie dobra postawa w zaplanowanych na przełom marca i kwietnia mistrzostwach świata w Helsinkach. W mistrzostwach świata Polacy znajdą się w gronie piętnastu rozstawionych par tanecznych.

Łupem największych faworytów zakończyły się zmagania solistów. Złoty medal z ubiegłorocznego czempionatu w Bratysławie obroniła Rosjanka Jewgienija Medwediewa, która na deser ustanowiła w Ostrawie nowy rekord świata. W gronie mężczyzn ze zwycięstwa radował się ulubieniec ostrawskiej publiczności, Hiszpan Javier Fernández. Dla 25-letniego Hiszpana to piąty z rzędu złoty medal wywalczony w mistrzostwach Europy. Gwiazdy europejskiego łyżwiarstwa figurowego wygoszparowały również czas na spotkanie z najmłodszymi fanami. W Bule Arenie w Krawarzach na wspólnym treningu z miejscowymi dziećmi pojawiła się m.in. Włoszka Carolina Kostner. – Każdy z nas był dzieckiem i przeżywał mocno właśnie takie chwile, spotkania z gwiazdami sportu. Cieszę się, że mogłam w tym uczestniczyć – stwierdziła Włoszka, która po trzyletniej przerwie wróciła do profesjonalnego sportu. Nieoficjalnym powodem jej przerwy w karierze była „plama dopingowa”, ale Carolinie Kostner nigdy tego nie udowodniono.

JANUSZ BITTMAR

BAJKA W WILLINGEN

Kamil Stoch zajął piąte miejsce w niedzielnych zawodach Pucharu Świata w Willingen. Konkurs przebiegał w bardzo trudnych, zmiennych warunkach pod dyktando dużego wiatru. Ku uciesze tysięcy niemieckich fanów zgromadzonych wokół skoczni zwyciężył reprezentant gospodarzy – Andreas Wellinger, wyprzedzając minimalnie Austriaka Stefanem Kraftem. Trzeci był Manuel Fettner. Lider klasyfikacji generalnej Kamil Stoch uplasował się w niedzielę najwyższej z białoczerwonych. Czołową dziesiątkę zamknął Piotr Żyła.

Dzień wcześniej Polacy przeżyli bajkę, wygrywając konkurs drużynowy. Polacy w składzie Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Maciej Kot i Kamil Stoch pokonali w Willingen Austriaków (Michael Hayboeck, Manuel Fettner, Gregor Schlierenzauer i Stefan Kraft). Na najniższym stopniu podium stanęli reprezentanci gospodarzy w składzie: Markus Eisenbichler, Stephan Leyhe, Andreas Wellinger i Richard Freitag. W klasyfikacji generalnej nadal prowadzi Kamil Stoch. Drugie miejsce zajmuje Norweg Daniel Andre Tande, a trzecie Słoweniec Domen Prevc.

(jb, PZN)

BANIK POKONANY NA LEŚNEJ

Drugoligowi piłkarze Trzyńca pokonali w sobotnim sparingu wicelidera FNL, drużynę Banika Ostrawa 1:0.

W meczu kontrolnym rozegranym na sztucznej trawie na Leśnej jedyne goła zdobył Marek Čelůstka. Dla gospodarzy to świetny wynik, tym bardziej, że kilka dni wcześniej ostrawianie w towarzyskim spotkaniu rozbili 5:0 pierwszoligową Karwinę.

(jb)

Piłkarze Karwiny z mocniejszym prądem

Wyprawa MFK Karwina szczęśliwie dotarła w niedzielę do celu zimowego zgrupowania – słonecznej tureckiej Antalyi. W 22-osobowej kadrze piłkarzy znajdują się też najnowsze dwie akwizycje karwińskiego klubu, napastnicy Tomáš Wágner (Jablonec) i Jan Kalabiška (Ml. Bolesław).

Przed wyjazdem do Turcji w kadrze beniaminka najwyższej klasy rozgrywek figurowali tylko trzej nominalni napastnicy, Pavol Jurčo, Filip Panák i Sylvanus Nimely. Po niedzielnej sytuacji w karwińskim zespole znacznie się poprawiła, wzrosła przede wszystkim konkurencja w ataku. 30-letni Jan Kalabiška dwa

lata temu w barwach Senicy zdobył koronę strzelców słowackiej ligi, po przeprowadzce do Młodej Bolesławi jego kariera trochę przygasła. – Wierzę, że Kalabiška w naszym klubie zrestartuje swoją karierę. Stać go na dobrą grę tak w ataku, jak też na lewej flance pomocy – ocenił walory piłkarza dyrektor sportowy karwińskiego klubu, Lubomír Vlk.

Wreszcie wypalił też transfer Tomáša Wágnera, który nad Olzę trafił z Jablonca. Właśnie w barwach Jablonca 26-letni napastnik strzelił hat tricka w meczu z Karwiną. Wágner to typowy, rasowy snajper, który nie boi się męskiej gry w polu karnym rywala. Piłkarz,

który w jesiennej rundzie w barwach Jablonca strzelił cztery bramki, powędrował do Karwiny w ramach rekompensaty za Jaroslava Zeleneho. Karwiniacy wprawdzie stracili filara prawej flanki obrony, ale solą futbolu są gole, a te Wágner potrafi zdobywać. Wágner w najwyższej klasie piłkarskich rozgrywek w RC w 180 meczach strzelił 47 goli.

Podopieczni Jozefa Webera podczas zgrupowania w Turcji zmierzają się jutro z ukraińską Poltawą, zaś na 4 lutego zaplanowano ciekawy sparing z liderem polskiej ekstraklasy, Jagiellonią Białystok. Karwińska wyprawa zamieszkała w hotelu Wind of Lara Hotel & Spa. (jb)

KADRA MFK KARWINA W TURCJI

Bramkarze: Jan Laštůvka, Branislav Pindroch, Martin Pastornický

Obroncy: Pavel Košťál, Jan Hošek, Patrik Dressler, Jan Vondra, Libor Holík, Radim Plesník

Pomocnicy: Lukáš Budínský, Pavel Eismann, Jan Moravec, Jan Šisler, Erik Puchel, Marek Janečka, Petr Galuška, Lukáš Duda, Vojtěch Smrž

Napastnicy: Pavol Jurčo, Filip Panák, Tomáš Wágner, Jan Kalabiška

Trener: Jozef Weber

Zamiast rytualnego samobójstwa ostro do roboty

Gdzie te chłopcy? Takim pytaniem bombardują fanów hokejowego klubu Stalownicy Trzyniec... fani Witkovic. W weekendowej kolejce Tipsport Ekstraligi drużyna z Trzyńca dostała baty na tafli Sparty Praga, przegrywając sromotnie 3:12. To najwyższa przegrana Stalowników od 22 lat! W znacznie lepszych humorach schodzili z wyjazdowej tafli gracze Witkovic, którzy pokonali 2:0 Hradec Kralovej.

Na dziesięć kolejek przed końcem fazy zasadniczej stabilniejszą formą błyszczą ostrawianie, ale wszystko może jeszcze ulec zmianie. Sezon 2016/2017 zweryfikują tak czy inaczej mecze w play off. Na chwilę obecną trzyńczanie wciąż bez walki awansują do ćwierćfinału, po 43 meczach zajmują bowiem nadal drugie miejsce w tabeli. W tym tygodniu przed

ekstraligowymi ekipami dwie kolejki, które będą stanowiły kłamrę przed kolejną odsłoną Euro Hockey Tour i co za tym idzie – tygodniową przerwą w rozgrywkach. Stalownicy Trzyniec w piątek zmierzają na wyjeździe z Karłowymi Warami, w niedzielę – w hicie 45. kolejki – w Werk Arenie z prowadzącym w tabeli Libercem. Z kolei Witkowiec w piątek podejmują w Ostravar Arenie Kometę Brno, a w niedzielę zaliczą wyjazdowe spotkanie z Mładą Bolesławią.

W Trzyńcu po sromotnej porażce ze Spartą nikt nie popełnił rytualnego samobójstwa. U progu zamknięcia okna transferowego włodarze klubu wzięli się ostro do roboty. Niewykluczone, że w najbliższych dniach lub nawet godzinach pod Jaworowym zameldują się dwaj nowi zawodnicy. Jan Peterek, dyrektor sportowy trzy-

nieckiego klubu, zapewnił nas, że pozycja głównego trenera zespołu, Vladimíra Kýhosa, pozostaje bezpieczna. – Vladimír Kýhos ma moje pełne zaufanie – stwierdził Peterek, który w swojej aktywnej karierze hokeisty też zaliczył wzloty i upadki, a więc do blamażu ze Spartą podchodzi z dystansem. – Nie ukrywam, że pojedynek ze Spartą był z naszej strony paradą hokeja. Przegraliśmy wysoko, ale przed nami kolejne kolejki, a przede wszystkim faza play off – podkreślił Peterek. Czy Stalownicy szybko wyliżą się z depresji, przekonamy się w piątek. Wyjazdowy mecz z „czerwoną latarnią” rozgrywek, Karłowymi Warami, jest idealnym środkiem terapeutycznym.

Hokeiści Witkovic przykleili się do ósmego miejsca w tabeli. Podopieczni trenera Jakuba Petra w piątek mogą

jednak zrównać się punktami z siódmym Chomutowem, pod warunkiem, że wygrają na własnym stadionie ze słabo spisującą się ostatnio Kometą Brno. Pierwszoplanową postacią zwycięskiego meczu na tafli Hradca Kralovej był ponownie bramkarz Patrik Bartošák. (jb)

TIPSPORT EKSTRALIGA

SPARTA - TRZYNIEC 12:3

Trzecie: 4:1, 4:2, 4:0. Bramki i asysty: 9. Kumstát (Ihnačák), 14. Pech (Ihnačák, Kumstát), 14. Kudrna (Uher, Cingel), 15. J. Hlinka (Řepík), 28. Cingel (Kudrna), 36. J. Hlinka (Řepík), 40. Ihnačák (Pech, Forman), 40. Řepík (P. Vrána, Mikuš), 47. Klimek (Forman, Deveaux), 53. J. Hlinka (P. Vrána), 53. Klimek (Mikuš, Ihnačák), 57. Kudrna (Gernát) –

1. Hrabal, 24. Petružálek (Roth), 32. Kane (Adamský). Trzyniec: Hrubec (od 15. min. Hamerlík) – Adámek, Jank, Nosek, M. Doudera, Krajčíček, Hrabal, Roth, L. Galvas – Irgl, Kane, Adamský – Hrňa, Marosz, Petružálek – Dravecký, Cenciála, Rákos – Klimenta, Špirko, Jašek.

HRADEC KR. WITKOWICE 0:2

Trzecie: 0:0, 0:1, 0:1. Bramki i asysty: 32. Hrbas (Roman), 43. Tybor (D. Květoň). Witkowiec: Bartošák – Klok, Sloboda, Baranka, Hrbas, Výtisk, Urbanec, D. Krenželok – D. Květoň, Roman, Tybor – Olesz, Stastny, Tomi – Kucsera, E. Němec, Vandas – Szturc, Illés, Kurovský – Zdráhal. Lokaty: 1. Liberec 90, 2. Trzyniec 81, 3. Sparta Praga 73, ... 8. Witkowiec 64 pkt.